

# Godzina Polska

## Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

### PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 9.00.  
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.20. Kwartalnie 10.20.

**Cena numeru pojedynczego 15 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

### OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 7 fen. za wiersz, najmniej 76 fen.  
Nagłówek (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
Kokietki: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 szp.).

**F.LJE.** Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Kieluszkach, w Mławie, w Nałkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

### Ambulatorja okulistyczna na prowincji

Fatalne warunki aprowizacyjne w wiejskich miastach, panująca w nich drożyzna i brak artykułów codziennej potrzeby wytworzyły wśród mieszkańców miast mniemanie, że prowincja znajduje się w położeniu nie pozostawiającem pod tym względem wiele do życzenia.

Rzecz prosta, że człowiek oddychający wiejskim powietrzem, mający więcej chleba, ziemniaków, opału i innych tak trudnych do zdobycia w obecnych czasach rzeczy, jest silniejszym i odporniejszym na choroby i wycieńczenia, a zatem znajduje się w stosunkowo lepszym położeniu, niż istoty skazane na pobyt w mieście. Stąd niektórzy są skłonni do stawiania wniosków, że wieśniak, podobnie jak koza szwajcarska, która nie choruje na suchoty, musi być bezwzględnie odpornym na wszelkie bóleczki ducha i ciała.

Jest to pogląd mylny. Wśród ludności prowincji gruźlica, tyfus, ospa, szkarlatyna zabierają corocznie znaczną liczbę ofiar. Obecnie z powodu braku lekarzy i drożyzny lekarstw, epidemie są na porządku dziennym; leczenie jest utrudnione, a śmiertelność wzrasta. Wskutek ogromnego podwyższenia się cen obuwia i odzieży i braku higienicznych mieszkań (gdyż wiele domów zostało zniszczonych w czasie wojny) wypadki zanieczyszczenia i związanej z niem śmiertelności zdarzają się często. Wiele rozpowszechnione są choroby oczu. Zdawałoby się napozór, że jest to przywilej miast, gdzie praca umysłowa przy sztucznym świetle, zajęcia zawodowe w fabrykach i warsztatach o niezdrowej atmosferze, oraz pobyt w zakładach naukowych, wytwarzają odpowiednie warunki do tego rodzaju cierpień. Wiele jednak dostarcza sporego, a nawet większego niż by to było do przewidzenia, kontyngensu chorych na oczy. Spożywając ciężko strawnych pokarmów, zaniedbywanie czystości ciała, praca w kurzu, ciśnie higieniczne, mało przewietrzane mieszkania, niemiękkie używanie niesłusznych lekarstw, oto przyczyny chorób ocznych, a nawet ślepoty. Ciężkie chroniczne zapalenia, katarakta, bielmo, są to rzeczy często spotykane wśród ludu.

Jakośkolwiek w osadach i miasteczkach można znaleźć dość często zdolnych lekarzy, jednakże okulistów wyspecjalizowanych prowincja nie posiada.

Wyjazd do miasta w obecnych warunkach jest związany ze znacznymi kosztami, stratą czasu, trudnościami paszportowymi, wogóle bywa niemożliwy dla ludzi niezamożnych. Cierpienia oczne zaniebane latami powodują często utratę wzroku, rzeczy tak cennej dla każdej żywej istoty.

Byłoby rzeczą konieczną, aby w imię dobra publicznego, tą ważną sprawą zajęło się Towarzystwo Lekarskie. Wysłanie na prowincję ruchomego oddziału okulistycznego, któryby zatrzymując się w miastach powiatowych lub osadach, nieśledził pomocy ludności prowincji, jest rzeczą niezbędną. Nie przedstawiałoby to zbyt wielkich trudności, gdyż liczni starzy szefowie zapłaciliby nawet stosunkowo wysokie honorariumy, istniejące zaś szpitale i Rady powiatowe mogłyby wyznaczyć odpowiedni lokal na miejscu, a nawet subwencjonować ruchome ambulatorjum. Działalność takiej wędrowej instytucji mogłaby być wszechstronna. Prócz porad, mogłoby być wykonywane także drobne operacje i kliniczne leczenie, następnie w wielu wypadkach byłoby rzeczą konieczną dostarczenie pacjentom po możliwości niskich cenach szkła (okulary, binokle), oraz oczu szklanych.

Organizując ruchome oddziały okulistyczne należałoby mieć na względzie nie tylko okolice podmiejskie, ale szczególnie prowincję, której ludność zawczasu zainformowana o przyjeździe lekarzy za pomocą wszelkich środków, zarządów gminnych, ogłoszeń plakatowych i innymi sposobami, z pewnością

chętnie pospieszy na wskazane miejsce. W porze zimowej łatwiej o konie, ludność rolnicza ma więcej czasu, zatem ambulatorja podróży byłaby szczególniejsze pożądaną w zimie lub wczesną wiosną.

J. Chrzanowski.

### W decydującej chwili.

Co myśli Warszawa o obecnej chwili, nie tylko ważne, ale może nawet decydującej o naszym losie?

Takie pytanie stawia „Dziennik Narodowy”, poczem stwierdza, że istny Babilon polityczny w dalszym ciągu trwa w Warszawie, że każdy odłam społeczeństwa innym przemawia językiem, nie mogąc jakoś sąsiadnego, czy przeciwnego obozu zrozumieć.

Tragiczne wprost jest to rozbieżne, ten brak spójności politycznej w najogólniejszych nawet sprawach. Tragiczne i bolesne. Stoimy w obliczu chwili, gdy granice państwa, kraje polskie obejmującego, są zakreślane i Bóg wie na jak długo ustanawiane.

W tej chwili występujemy wobec świata nie w roli czynnika współuczestniczącego w decydowaniu o losach państwowych ziem odwiecznie polskich, ale w roli jakby rzeczoznawców. Staliśmy się więc „specjalistami”, którzy państwa rozbiórowe informować mają o różnych sprawach z urządzeniem ziem związanych. Bolesna ironja wojny!

Teraz w chwili likwidacji wojny ujawniają się plastycznie fatalne skutki polityki naszych mężów stanu, którzy choć się uważali za rozważnych i realnych, budowali jednak swe nadzieje na potęgach zewnętrznych, a nie na własnych siłach narodu, opierali swą politykę na nieobowiązujących obietnicach, oraz na maksymalistycznych formułkach ze wschodu i zachodu.

Nie mogliśmy się w ciągu dwóch straszliwie długich lat porozumieć w kwestji najdotkliwszej, w kwestji wojska. Jakis dawny upór i dziecinny kaprys kierował tymi, co to wołę ludu rzekomo reprezentować mieli. Wytaczano wszelkie, najdziwniejsze argumenty, których ubóstwo myślowe było prerafinowane.

Dyktowałabym w niechętności bez widoków porozumienia. Gdy więc ostatnimi dniami doniosły telegrafy o treści warunków rzymsko - niemieckich do losów „terenów okupowanych”, gdy przedstawił nam się wyraźny obraz tego, jak sobie bolszewicy przyśwoiły państwową Polskę wyobrażając i gdy usłyszeliśmy od Niemców do pieśni rosyjskich, ogarnął nas najcięższy dotąd wrogów własnej, narodowej armii polskiej — lęk śmiertelny.

Począły rozlegać się lekliwe, tchórzliwe szepty i lamenty: „chcą nas wydać w ręce bolszewików; trzeba nam silnej armii, która by nas przed trupami, rozkładowym chaosem rosyjskim strzegła!” i t. p. Z drugiej strony eho radykalny objawia niezadowolenie z tego, że otwiera się rzekomo perspektywa oddania Polski w ręce „realnej polskiej”. Ale ani jeden ani drugi nie myślał o tem, że armii potrzebna przedewszystkiem dlatego, że bez niej państwo nasze byłoby fikcją.

A w rezultacie; jesteśmy obecnie po wielu w czasie wojny ewoluacjach i sporach „orientacyjnych” — społeczeństwem rozproszonym, rozdwanym. To też nie dziwi, że abstrahując się rozwiązanie spłotu zagadnień nie wesoło się dla nas przedstawia.

### Masowe straganie.

Pisana galicyjska prasa, a więc i mowa posła Długosza, wywołującej w komisji wojaskowej delegacji austriackiej. W mowie tej powiadał poseł Długosz, co następuje:

„W pewnej miejscowości między Lwowem a Gródkiem, nad jednym z dopływów Wero-

szycy, pozbawiono życia 63 chłopów w następujący sposób, przedstawiony już w parlamencie: Chłopów tych aresztowano z jakiegoś nieznanego powodu. Jeden oficer oddawał ich drugiemu, aż wreszcie nikt nie zdawał sobie sprawy, dlaczego ich aresztowano i nie wiedział, co z nimi zrobić należy. Znalazł się wreszcie jakiś energiczny oficer, który wszystkich tych 63 chłopów kazał powiesić i to w przytomności żon ich i dzieci.

W Zakliczynie i w Wierchosławicach powieszono dwóch matolków: jeden z nich nazywał się Wojciech Piłko.

W traktowaniu naszej ludności ujawniał się wprost system. S. p. cesarz Franciszek Józef powiedział, że ludność powinna odczuwać, iż armje sprzymierzone przychodzą jako wybawcy. Tymczasem pierwszym zarządzeniem wybawiających armij było ogłoszenie afiszami, że zarząd armji płaci po 250 kor. za skuteczną denuncjację. Ten dokument, ten afisz, obiecający judasową nagrodę, pokazano w parlamencie”.

### Ukraincy o granicach Królestwa Polskiego.

„Dilo” nie przestaje zajmować się sprawami przyszłego państwa polskiego. Sprawa, która je najżywiej może pośród spraw polskich interesować, jest sprawa granic tego państwa i nią się też zajmuje „Dilo” w artykule wstępującym jednego z ostatnich swoich numerów.

Nie podoba się „Dilo” mianowicie, że premier Kucharszewski, rozmawiając z kanclerzem Rzeszy niemieckiej, hr. Hertlingiem, o udziale delegatów polskich w rokowaniach pokojowych, wyraził także życzenie, aby wchodząca granica Polski ciągnęła się mniej więcej tak, jak idzie obecna linja rowów strzeleckich, z pewnymi poprawkami koło Mińska i oczywiście na północy. „W tem, że p. Kucharszewski wyraził przed hr. Hertlingiem takie życzenie — pismo „Dilo” — niema ale nowego, bo domaganie się największego rozszerzenia granic przyszłej Polski na wschód, powtarza się codziennie prawie w polskich deklaracjach, prasie i t. d. Nową jest ta okoliczność, że takie życzenie objawił premier polskiego rządu, a więc osobistość oficjalna. I dlatego przeciwko temu domaganiu się musimy się stanowczo zastrzeż. Rowy strzeleckie nie idą podług polskiej granicy entograficznej, lecz obejmują wielkie przestrzenie ziem ukraińskich: Podlasie, Połesie, Chełmszczyznę, Wołyń. Gdy Kucharszewski domaga się, aby te ukraińskie ziemie weszły w skład państwa polskiego, to my żądanie to polskiego rządu nazwać musimy „par excellence” zaborem, zamachem na wolność i niezależność narodu ukraińskiego”. Tutaj „Dilo” powołuje się na popularność, jaką podczas obecnej wojny właśnie zdobyło hasło samostanowienia narodów o własnym losie: „Czyż słyszeliśmy — pyta „Dilo” — że Serbia, Czarnogóra, Rumunia mają zostać prowincjami Austro - Węgier. Belgja i zajęta część Francji prowincjami Niemiec? Nawet ci, którzy mają takie apetyty, wetydzą się ujawnić. Tylko jedni polacy, choć nie są stroną wojującą, mają odwagę domagać się, aby mocarstwa centralne stały na ich zabórczej zasadzie i przydzielili im wszystkie te ziemie ukraińskie, które w skutek wojny znalazły się pod ich okupacją. Takie domaganie się byłoby nawet ze strony zwycięskiego zdobywcy otyczanie naganem, o ileż więcej jest ono okryciem, i prosiu wstrętnem ze strony polaków!... To domaganie się polskiego premiera piętnujemy, jako objaw zdobywczego drapieżstwa, które raz na zawsze powinno zniknąć z oblicza ziemi, jako naruszenie prawa samostanowienia narodów o sobie” i t. d.

„Dilo”, które znajduje taki patos otyczny dla wszelkich żądań polaków, piętnując ich jako „drapieżstwo”, znajduje tylko słowa uznania np. dla apetytu powstającej rosyjskiej Ukrainy na Chełmszczyznę, na której nawet stron-

nica carsko - rosyjska statystyka nie znalazła ponad 25 procent ludności „rosyjskiej”, czy też ukraińskiej.

### Bitwa pod Białogrodem.

Z Charkowa donoszą do pism moskiewskich co następuje:

W Charkowie otrzymano wiadomość, że pod Białogrodem wywiązała się bitwa między miejscowymi wojskami i eszelonami szturmowymi.

Bitwa zaczęła się rano. Pułki bolszewickie, w których skład wchodził przybyły z samochodami pancernymi marynarze z Petersburga, czerwono - gwardziści i piechota, poparte przez wojska charkowskie przystąpiły do walki z eszelonami bataljonów szturmowych.

Bitwa miała miejsce w odległości 28 wiorst od Białogrodu, w pobliżu st. „Tomarówka”, przyczem była bardzo zawzięta. Trwała całą dobę. Liczba zabitych i rannych olbrzymia.

Jak informuje białogrodzki komitet rewolucyjny, pierwszy eszelon bataljonu szturmowego został rozbity, pociąg odebrano im. Na pomoc przybyło mu 5 eszelonów. Wywiązała się ponowna bitwa.

Do Białogrodu przybył chorąży Krylenko. Białogród zupełnie odcięty od Charkowa. Z polecenia bolszewików, w Białogrodzie wszystkie telefony wyłączone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Charkowem i Białogrodem przerwana.

Jak informuje jeden ze szturmowców, przybyłych do Charkowa, eszelony podążają na Kaukaz, zgodnie z poleceniem przedśmiertnym Duchonina, które, zdaniem ich, postanowiono spełnić za wszelką cenę.

Konniłowa w eszelonach niema. Wobec tego, że w wielu miejscowościach eszelonom przeszkadzają w podróży, przebieżnicy są rozłożeni, przyczem oficerowie z trudem powstrzymują ich od ekscesów.

Jak twierdzi jeden z członków eszelonu, w Homlu ostrzeliwali ich dwa pułki piechoty, uszykowane na dworcu, lecz mimo to, nie będąc na strzale, eszelony przejechały stację.

### Walki w Charbinie.

Depesze doniosły o walkach, jakie się odbywają w Charbinie między wojskami bolszewickimi a chińskimi. Bezpośrednią przyczyną tych walk miała być odmowa chińskiego rządu kolei w Mandżurji oddania w ręce przedstawicieli Rady komisarzy ludowych władzy nad dworcem kolejowym w Charbinie; nie ulega jednak wątpliwości, że prawdziwe przyczyny wrogiego stosunku Chin do Rosji leżą głębiej i są konsekwencją polityki, jaką prowadzi koalicja na Dalekim Wschodzie.

Bowiem entente, która w Europie nie szczędzi frazesów demokratycznych, oddania w Azji wschodniej nie krępując się wcale, swe właściwe oblicze. Gdy niedawno Chiny północne utworzyły rodzaj tymczasowego rządu, którego celem było dojście do porozumienia z Chinami południowymi, wybór członków owego rządu powinien był paść na ludzi, którzyby posiadali kwalifikacje do osiągnięcia tego celu. Ale okazało się szybko, że właśnie ci mężczyźni, którzy w danym wypadku byłiby najpożyteczniejszymi, nie zdołali zaskarbić sobie zaufania „sprzymierzeńców”. Dyplomaci mocarstw koalicji w Pekinie zażądali w sposób kategoryczny natychmiastowej dymisji tych członków ministerjum, którzy wydawali się im zbyt chłodno usposobionymi względem udziału Chin w wojnie.

Zyczeniu ich, naturalnie, musiało stać się zadosyć. Zorganizowano radę wojenną, na której, czele — jak donosi „Morning Post” — stanął Tuan - Czi - Jui, b. prezes gabinetu, zmienawidzony przez przywódców ruchu państwowo - chińskiego. Untemodowało



wszelkie z nimi porozumienie i jeżeli Chiny są wciąż jeszcze widownią wojny domowej, to winna temu jest wyłącznie dyplomacja koalicyjna. Korespondent „Morning Post”, który podał wiadomość o tym fakcie, żąda przeprowadzenia blokady portów południowo - chińskich, w celu złamania oporu.

Podobnie i wypadki, jakich widownią jest Charbin, są wynikiem nacisku koalicji na polowy jej rząd chiński. Według dzienników angielskich, w Charbinie stoi obecnie załoga 1 batalionów chińskich, które chwilowo stawiają zwycięsko czoło wojskom bolszewickim. Ale rząd pekiński prowadzi grę niebezpieczną. Skoro bowiem nie można sobie poradzić z własnymi „bolszewikami” na południu, to tem trudniej mu będzie w ciągu dłuższego czasu opierać się „bolszewikom” rosyjskim.

Charakterystycznym jest, że w chińskich intrygach koalicji Japonia nie bierze zgola żadnego udziału. Zajmuje ona stanowisko wyczekujące i zdaje się badać sytuację. Ale kiedyś nadejdzie chwila, gdy rzuci na szalę swe ważne słowo. Jakże będzie jego brzemienie — przewidzieć trudno, zdaje się jednak, że wiadomość o uznaniu przez rząd japoński Rady Komisarzy Ludowych nie rokuje rządowi pekińskiemu nic dobrego.

### Aresztowanie wśród kolejarzy rosyjskich.

Z rozporządzenia wojskowo-rewolucyjnego komitetu, zaarrestowano naczelnika kolei żelaznej Moskwa — Kursk — Niżnij Nowogrod — Muromsk, inżyniera Karpowa. W dn. 1 grudnia „Wikżeł” (Wsiersojkij Ispolnitelnyj Komitet żelaznodorznych służaszczich) telefonicznie zażądał od wojskowo-rewolucyjnego komitetu uwolnienia inżyniera Karpowa. „Nasz Wiek” z dn. 15 grudnia r. z. (wychodzi zamiast zamkniętego dziennika „Riecz”) donosi z Saratowa, że sztab rewolucyjny zaarrestował główny komitet kolei Riaziańsko-Uralskiej. Przedstawiciele kolejarzy drogi żelaznej Riaziańsko-Uralskiej zakomunikowali „Wikżełowi”, że jeżeli nie przedsięwzięcie środków w celu uwolnienia zaarrestowanych, kolejarze zastrajkują. (P. P.).

### Z życia politycznego.

Na posiedzeniu, odbytem w sobotę, Rada ministrów rozważała projekt ustawy wojskowej, opracowanej przez specjalną komisję pod kierownictwem generała Rozwadowskiego. Projekt ten przedstawiony ma być do opinii kompetentnych kół niemieckich podczas pobytu Rady Regencyjnej w Berlinie.

Bez względu na to, jaki obrót weźmie sprawa rokowań o pokój na Wschodzie, przygotowania ze strony rządu Królestwa Polskiego do udziału w układach już się rozpoczęły. Jak dowiaduje się „Kurier Warszawski”, oprócz reprezentantów rządu, w delegacji pokojowej wzięłyby udział szereg rzeczoznawców do poszczególnych spraw: narodowościowej, gospodarczej, terytorjalnej, powrotu wychodźców i t. d.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 4 stycznia. (Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy francuski z czwartku dnia 3 stycznia w południe: Dość ożywione walki artyleryjskie, w szczególności na froncie nad Aisne'ą, w okolicy Landricourt i Cavaliers - Courcy oraz w odcinku Maison de Champagne, jako też na prawym brzegu Mozy.

Dwa ataki nieprzyjacielskie, jeden na południe od Cise'y, drugi u wzgórza Cornillet rozchwiał się całkowicie.

Paryż, 4 stycznia. (Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy francuski z czwartku dnia 3 stycznia wieczorem:

Działalność artyleryjska o zmiennej sile w niektórych miejscach frontu; bardziej ożywiona — na prawym brzegu Mozy, w okolicy lasu Feesses, pod Thiaumont - Louvoment.

Dzisiaj rano wykonali francuzi natarcie na północ - wschód od fortu La Pempelle, przyozem zabrali jeńców.

### Ujrowadzenie o'reta.

Bazylen, 6 stycznia. (Telegram W. A. T.).

„Berner Tageblatt” dowiaduje się z Adenu, że marynarze niemiecy uprowadzili pewien okręt z jednego ze wschodnio - afrykańskich portów i że krążą obecnie u południowego wylotu morza Czerwonego.

Wskutek tego w Egipcie zalecono ostrożność wszystkim, udającym się do Indyj.

### Gen. Ludendorff.

Berlin, 6 stycznia. (Telegram W. A. T.).

Rozpowszechniona w prasie wiadomość o tem, jakoby generał Ludendorff podał się do dymisji, nie odpowiada rzeczywistości.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 6 stycznia 1918 r.:

### Zachodni teren walk.

Działalność ogniowa po większej części nieznacząca.

Wzmagala się tylko przejściowo w różnych miejscach frontu w związku z utarczkami oddziałów wywiadowych.

Natarcia francuskie w Szampanii i na północnym - wschodzie od Avocourt nasze przedsięwzięcia, wykonane po przygotowaniu ogniowym, jako też targnięcia zniacząca naszych oddziałów do linii nieprzyjacielskich na zachód od Bezonaux, przyniosły nam w zysku licznych jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W lesie Ailly dwukrotnie usiłowali

francuzi wtargnąć do naszych rowów, lecz w obu razach bezskutecznie.

W dniach 4 i 5 stycznia zestrzelono w walkach napowietrznych, oraz ogniem z ziemi 15 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi.

### Wschodni teren walk.

Nie nowego.

### Front macedoński.

Polozenie bez zmiany.

### Włoski teren walk.

Po obu stronach Brenty, w okolicy Temby i na Montello odbywał się od czasu do czasu ogień artyleryjski.

Pierwszy General - Kwaternistrz, Ludendorff.

### Rokowania z Ukrainą.

Brześć Litewski, 6 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj i onegdaj odbywały się tu nieobowiązujące dyskusje z delegacją ukraińską, które miały przebieg zadawalający.

### Rosja a Ukraina.

Rotterdam, 6 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Nieuwe Rotterdamse Courant”, do „Daily Telegraphu” donoszą z Petersburga pod datą 3 b. m., co następuje:

Rząd Ukrainy zwrócił się do Rady Komisarzy Ludowych z prośbą o wyrażne oświadczenie czy uważa się już ona za znajdującą się w stanie wojny z Ukrainą.

Rada Komisarzy Ludowych odpowiedziała, że jest ona gotowa zawrzeć pokój z Ukrainą i uznać jej niepodległość, jeżeli rząd Ukrainy zgodzi się uważać Kaledina za wroga rewolucji i zezwoli na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk bolszewickich, idących przeciwko Kaledinowi.

W rządzie ukraińskim zachodzą obecnie charakterystyczne zmiany:

Minister wojny Peturla, który zorganizował armję ukraińską, zastąpiony został obecnie przez adwokata Porsza, zaś szereg innych zmian na stanowiskach odpowiedzialnych pozwala liczyć się z możliwością usunięcia ostrych przeciwników, jakie istniały do niedawna jeszcze chwili pomiędzy Ukrainą a mocarstwami centralnymi.

### Zebranie kadetów.

Sztokholm, 6 stycznia.

Jak donosi „Nasz Wiek”, w ubiegły piątek odbyło się zebranie przebywających w Petersburgu kadetów.

Przybyło kilka tysięcy osób.

Liczni mówcy omawiali sprawę rokowań w Brześciu Litewskim.

### Trudności żywnościowe w Rosji.

Sztokholm, 6 stycznia.

Z Petersburga donoszą, że obecnie wyznaczono tam rację chleba, wysokości pół funta dziennie na osobę.

Tak niedostateczna racja tłómaczy się trudnościami aprowizacyjnymi, wobec braku dowozu z Ukrainy.

### Fłota czarnaomska.

Sztokholm, 6 stycznia.

Z Sewastopola donoszą, że jacht wojenny „Kol-Miela”, wysłany nad Don, przesłał radiotelegram z prośbą o pomoc.

Komitet wykonawczy postanowił wysłać specjalny oddział pomocniczy.

Pancernik „Georgij Pobiedonosiec” otrzymał radiotelegram tej treści:

„Delegaci wysłani do Nowoczerkaska zostali aresztowani przez wojska Kaledina. W Taganrogu czynna jest rada, która nam pomaga.

Większość wojska w mieście, oraz ludność po naszej stronie. Pozostałe oddziały kozaackie wahają się.

Rozłam wśród nas kompletny”.

### Gen. Kornilow.

Sztokholm, 6 stycznia.

W Petersburgu otrzymano wiadomość, że pod Złobinem gen. Kornilow stoczył bitwę z bolszewikami.

Bolszewicki oddział cofnął się, przeto Kornilow udał się dalej na południe.

### Głos francuski za pokojem.

Genewa, 6 stycznia.

W Paryżu wielką sensację wywarł artykuł wstępny w „Le Pays”, którego autor żąda otwarcie przystąpienia koalicji do rokowań pokojowych.

Za podstawę służyć ma koalicji groźba bojkotu ekonomicznego.

### Czyżerina a Henderson.

Amsterdam, 6 stycznia.

„Daily Chronicle” dowiaduje się, że Czyżerina, przed opuszczeniem więzienia w Brixton, odbył dłuższą konferencję z Arturem Hendersonem.

Henderson wyjaśnił mu stanowisko angielskich partij robotniczych względem pokoju, wogóle, a akcji, zapoczątkowanej przez Rosję, w szczególności.

Czyżerina obiecał zakomunikować te wyjaśnienia rządowi Komisarzy Ludowych.

### Francja uznała niepodległość Finlandji.

Paryż, 6 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Temps” donosi:

Rząd francuski uznał niepodległość republiki finlandzkiej de facto i de jure.

### Konstytuanta rosyjska.

Petersburg, 6 stycznia.

Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej:

Wobec tego, że wymagana minimalna liczba posłów do zgromadzenia konstytucyjnego nie została jeszcze osiągnięta, gdyż wiele posłów nie złożyło w żądanej formie dowodów o uzyskaniu mandatów, oraz zważywszy, że wielu posłów, wobec nieustalenia terminu otwarcia posiedzeń, opuściło Petersburg, Rada Komisarzy Ludowych odłożyła musiała termin zwołania konstytuanty.

Z drugiej jednak strony, napływające wiadomości pozwalają przypuszczać, że do Bożego Narodzenia (st. st.) wymagana liczba posłów będzie osiągnięta, wobec tego Rada Komisarzy Ludowych ustala nowy termin otwarcia zgromadzenia konstytucyjnego na dzień 5 (18) stycznia 1918 r., o ile obecnych będzie nie mniej, jak 400 posłów.

Sztokholm, 6 stycznia.

„Nowaja Żizn” donosi, że zapowiedziane otwarcie w dniu 18 b. m. konstytuanty nastąpi o tyle, o ile niebolszewicy posłowie uznają rząd Komisarzy Ludowych.

### Strajk głodowy.

Genewa, 6 stycznia.

Agencja Havasa donosi:

Burcow, oraz członkowie byłego rządu tymczasowego, więzieni w twierdzy św. św. Piotra i Pawła, rozpoczęli strajk głodowy.

Od kilku dni odmawiają oni przyjmowania jakichkolwiek pokarmów.

### Kongres jaciński.

Zurich, 6 stycznia.

Donoszą tu z Buenos Aires: Termin otwarcia kongresu przedstawicieli republik jacińskich Ameryki południowej, zwołanego z inicjatywy prezydenta rzeszypolskiej Argentynskiej, przesunięto na kwiecień roku bieżącego.

## Warszawa.

### Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 7 stycznia 1429 r. Zjazd w Lucyku króla Władysława Jagiełły, wielkiego księcia litewskiego Witolda i cesarza Zygmunta Luxemburczyka.

1795. Król Stanisław August opuścił na zawsze Warszawę, udając się do Grodna.

1912. r. Kapitan angielski Scott dotarł do bieguna południowego.

Imieniny. Dziś Lucjana M. Jutro Seweryna Op.

Zebrania. Dziś o godz. 8 1/2 wiecz., odbędzie się walne zebranie członków Koła kameralno-muzycznego. Zebranie odbędzie się w sali Hermana i Grossmana (ul. Mazowiecka 16).

### Słomka ryżowa.

Różni paskarze, którzy pochowali słomkę ryżową do wyrabiania kapeluszy, zaczynają ją teraz wydobywać z ukrycia, już to z powodu możliwego dowozu, już dlatego, że w fabryczkach przystępują do wyrabiania kapeluszy letnich. To samo dzieje się z drugim gatunkiem słomki, używaną do wyrabiania miotełek. Za funt tej słomki żądają 2 mk. 50 fen.

### Fałszywe dwumarkówki.

Ukazały się w obiegu nowe fałszywe 2-markówki polskie.

Odróżnić je można od prawdziwych banknotów po niedokładnym rysunku, który naogół jest bardzo niewyraźny. Niedokładność ta rzuca się w oczy w tych miejscach, gdzie rysunek jest delikatniejszy: naprz. rysunek obu główek niewieści, umieszczonych na odwrotnej stronie banknotu, jest prawie zamazany. Poza tem litera A, umieszczona przed numerem, jest odmiennej formy, niż na banknotach prawdziwych, również cyfra „2” na przedniej stronie banknotu są trochę grubsze i umieszczone nie pośrodku medalionów, jak w prawdziwych banknotach, lecz są bardziej ku lewej stronie wysunięte.

### Brak „litościwych”.

Śród żydów w Warszawie istnieje „Towarzystwo litościwych”, którzy nocują w szpitalach i u chorych prywatnych, usługując im w nocy. Obecnie Tow. to zaproponowało urządzenie także dyżurów dziennych w szpitalu żydowskim, ponieważ tam większość pawilonów zajęta jest przez chorych tyfusowych, do których nie dopuszczają krewnych. Jednakże z pośród 500 członków, należących do tego Tow., nie znalazło się nawet kilku gotowych na to poświęcenie.

### Podstępna kradzież.

Do stróża domu nr. 7 na Nalewkach, Józefa Czechowicza, przed kilku dniami zgłosił się jakiś mężczyzna, pokazał mu kartę z jego adresem i nazwiskiem i polecił mu natychmiast wraz z synem udać się za nim.

Stróż spełnił żądanie. Nieznany osobnik poprowadził ich za dawną rogatką marymoncką, był dwa razy na dworcu kolei Nadwiślańskiej, potem po obojętności kilku ulic w okolicy Muranowa, poszedł z nimi na Pragę za most Kierbedzia do kościoła, wreszcie odprowadził na Krakowskie Przedmieście róg Bednarskiej, gdzie oświadczył Czechowiczowi, że może iść do domu i że on tam jutro przyjdzie.

Stróż, wyszedszy o godz. 5 popoł., wrócił do domu o godz. 8 wiecz.

W czasie trzygodzinnej nieobecności stróża kilku złodzieiwo oderwało dużą kłódkę, przepilowało skobel żelazny przy drugiej kłódce i dostało się na pierwsze piętro do hurtowego składu wyrobów galanteryjnych Nuchima Bera Gurewicza, skąd zaczęli wynosić towary w paczkach i pudełkach.

W tym czasie przechodził w bramie rzadca tego domu i zarazem posterunkowy 4-go komisariatu, Marian Majewski, ujrzał dwóch podejrzanych mężczyzn z paczkami i jednego zatrzymał, drugi uciekł z lupem.

Po chwili i ten zatrzymany rzucił paczkę, wyrwał się i zaczął uciekać i krzyczeć: „trzymajcie złodzieja!” W rezultacie jeden z przechodniów ujął złodzieja na rogu ul. Świętojerskiej i Nalewek.

Ujętego odprowadzono do policji kryminalnej; nie chce on wyjawić nazwisk swoich współzłodziei. Właściciel składu stwierdził brak 200 tuzinów grubieni rogowych damskich, 420 grossów guzików płciennych i wiele innych towarów galanteryjnych, wartości około 15 tysięcy marek.

### Zbiorowe zaccadzenie.

Nocy ubiegłej w domu nr. 68 przy ul. Chłodnej, w mieszkaniu fryzjera Lucjana Bursiaka, wskutek wczesnego zasnięcia szybra przy piecu kuchennym wydobywał się czad węglowy, którym zatruci zostali: Bursiak, oraz pracownice igły, siostry Anna, lat 17 i Władysława lat 20, Kwiatkowska.

Wskutek wczesnego zauważenia wypadku i dzięki szybkiej pomocy sąsiadów i lekarza Pogotowia, wszystkich zaccadzających zdołano uratować.

### Wybuch nafty.

W domu nr. 108 przy ul. Leszno, gdy żona kupca, 40-letnia Marjem Kornwald, zapalała lampę, nastąpił wybuch nafty, pomieszczonej widocznie z benzolem. Płonąca ciecz oblała Kornwaldową, która zamieniła się w żywą pochodnię. Zanim domownicy popieszyli z ratunkiem, K. odniosła tak silne oparzenia, że istnieje tylko mała nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Ofiarę wybuchu odwieziono do szpitala św. Ducha.

### Nekrologja.

Zofja z Biesiadowskich Kalitńska, lat 90, zmarła 4 b. m. Nabożeństwo żałobne we wtorek o godz. 9 rano w kościele św. Aleksandra, eksportacja zwłok o godz. 2 popoł. z domu, Krucza 21, na Powązki.

Michalina z Samborskich Chróścielewska, emerytka, lat 75, zmarła 5 b. m. Nabożeństwo żałobne w dolnym kościele św. Aleksandra we wtorek o godz. 10-ej rano, poczem eksportacja na Powązki.

Lucyna Romalińska, telefonistka, lat 28, zmarła 31 ub. m. Pochowana wczoraj na Bródnie.



# ŁÓDŹ.

## Kronika łódzka.

### Z urzędu statystycznego.

Urząd statystyczny przy magistracie m. Łodzi rozesał do duchowieństwa opis odezwy do ludności m. Łodzi z prośbą o wyjaśnienie wiernym celu i potrzeby zbierania danych statystycznych co do liczby ludności i podziału jej na grupy wyznaniowe i inne, oraz o wytłumaczenie, czemu zbieranie danych odbywa się tym razem za pośrednictwem Komitetu rozdziału chleba i maki.

Jak wiadomo, liczba ludności Łodzi pod wpływem wypadków wojennych uległa bardzo znacznemu zmniejszeniu się i ulega mu w dalszym ciągu wskutek śmiertci względnie wywedrowania. Brak jednakże kryterjum co do oceny stopnia tego zmniejszenia się, nie wiadomo jakie wyznaczenie jest najbardziej niem dotknięte, słowem brak podstaw do jakichkolwiek zarządzeń, mających na celu ratunek ludności.

Postawy tej może urzędowi dostarczyć spis obecny pod warunkiem, że będzie dokładny, co jest możliwe jedynie przy współdziałaniu i pomocy ze strony ogółu ludności.

### W sprawach aprowizacji.

W dniu dzisiejszym zjeżdżają z Warszawy do Łodzi w celu porozumienia się w sprawach aprowizacyjnych pp. radca Bernatowicz, radca Sikorski i Helbich.

### Otwarcie szpitala dla gruźliczn.

Szpital dla gruźlicznych w budynku szpitalnym tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Drewnowskiej zostanie otwarty w połowie lutego.

### Odezwa gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy po odczycaniu przez sekretarza gminy wyczerpującego referatu, przedstawiającego pełny obraz działalności gminy w różnych dziedzinach jej życia i potrzeb zbiorowych, zatwierdzono preliminarz budżetu w trzecim czytaniu i w związku z tem przyjęto następujące wnioski: a) powołać komisję do zebrania statystyki tak o rzeczywistej ilości członków gminy, kwalifikujących się do obdatkowania, jak i o ich dochodach; b) opracować projekt i ustanowić w nim procentowe normy podatkowe od dochodów, rosnące według odpowiednio ułożonej skali, przy pominięciu wszelkich grup ulgowych i zwykłych; c) poprosić dyrektorów Kaufmana i Zanda o skontrolowanie ksiąg i kasowości gminy; d) sporządzić bilans i sprawozdanie za rok 1917 celem rozestania ich członkom gminy; e) do komitetu dla zaopatrywania biednej ludności w materiały zarekwirowane na potrzeby wojenne na odzież, przy Łódzkiej Radzie Okręgowej, wydelegować p. Zygryda Landego, zaś do rady opiekuńczej schroniska dla umysłowo-chorych pp. Neumanową i Monicową.

### Z cechu majstrów rymarskich i siodlarskich.

Wczoraj, przy ul. Konstancyjskiej 15, odbyło się posiedzenie członków cechu majstrów rymarskich i siodlarskich. Przewodził starszy cechu p. Muzzyński w towarzystwie podstarszego p. Brygiera.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, uczono przez puwstanie pamięć zmarłego członka Gustawa Wenda, a następnie przyjęto w poczet członków zgromadzenia majstrów F. Patzera. Udzielono wsparć majstrowi Fr. Płazewskiemu i wdowie Wencelowi. Składkę roczną podwyższono do 10 Mk. rocznie. Zebrania postanowiono zwoływać co kwartał.

Co do kwestji sumy, należnej od jednego z członków, której wniesienia do kasy cechowej tenże odmawia, zebrani postanowili zwrócić się ewentualnie na drogę sądową.

### U ogrodników.

Wczoraj o godzinie 8 po południu w sali Towarzystwa krajoznawczego odbyło się pierwsze w tym roku miesięczne posiedzenie członków łódzkiego koła związku zawodowych ogrodników.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, który przyjęto, obradowano w pierwszym rzędzie nad rozszerzeniem i uregulowaniem programu rozpoczętych kursów dla praktykantów ogrodniczych.

Po dość gorącej dyskusji zebrani uchwalili rozszerzyć kursy w ten sposób,

iz w ciągu roku, oprócz zwykłych pokazów, urządzanych co miesiąc, będą w pewne niedziele każdego miesiąca urządzane pogadanki ogólnokształcące dla słuchaczy kursów. Pogadanki te, w miarę potrzeby, będą uzupełniane praktycznymi pokazami.

W końcu posiedzenia przewodniczący p. Ciszewicz wygłosił bardzo ciekawą i poręczającą pogadankę o glistach ziemnych.

W wolnych wnioskach poruszono parę kwestji natury gospodarczej i fachowej.

### Posiedzenia.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu opieki nad dziećmi gruźlicznymi.

### Ogłoszenie upadłości.

Polski sąd handlowy w Łodzi, który funkcjonuje od 1 października ogłosił dotychczas 2 upadłości, a mianowicie firmy Łuszczak i Tomaszowie i firmy „Resiger i Müller” w Łodzi.

### Fundusz im. W. Rapackiego.

Urządzone staraniem dyrekcji Teatru Polskiego w dniu 28 z. m. przedstawienie na rzecz funduszu imienia Wincentego Rapackiego, dało czystego zysku marek 1043,70, które przesłano do Warszawy na ręce redaktora Konrada Olchowicza.

### Wsparcia dla ludności żydowskiej.

Rodny dr. Rozenblatt otrzymał 52000 m. do rozdziału między biedną ludność żydowską miast okolicznych Łodzi, a mianowicie dla Bęchtowa 500 m., Łowoskiej 300 m., Konstancyjskiej 300 m., Aleksandrowskiej 300 m., Łaski 300 m., Strykowskiej 300 m., Łęczyckiej 500 m., Pabianickiej 500 m., Rzgowskiej 500 m., Żelaznej 600 m., Żduńskiej 600 m. i Brzezińskiej 700 m.

### Z żałobnej karty.

W dniu wczorajszym o g. 4 po poł. grono znajomych i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przedwcześnie zmarłego, bo zaledwie 27 lat liczącego, d-ra Henryka Pałowskiego. Zmarły padł ofiarą obowiązku, zaraziwszy się tyfusem od chorego, którego leczył.

Krótkie życie było d-ra Pałowskiego, ale pełne szlachetnej ofiarności i zamiłowania do zawodu lekarskiego. Po ukończeniu studiów w Tuluzie, pracował jako lekarz miejscowy w szpitalu imienia małż. Poznańskich. Następnie przeniósł się do osady Ujazd, jako lekarz praktyk i tam do 20 grudnia 1917 roku walczył ze straszliwą epidemią. 21 z. m. zaraził się i nie sadzonem mu było powrócić do pracy. W sierach lekarskich skon ten obudził szezery żal.

### Teatr Polski.

Jutro we wtorek wznawia Teatr Polski dawno nie graną a wysmienitą tragedję ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Ich czworo”, która w swoim czasie z powodu choroby p. Sachnowskiej musiała zejść z repertuaru.

W czwartek ukaze się po raz pierwszy arcyzabawna komedja Marlowe’a w 3 aktach p. t. „Złoty wiek rycerstwa” z p. Stanisławskim w roli głównej.

### REPERTUAR.

Wtorek, dn. 8 stycznia o g. 7 i pół w. po cenach popularnych „Ich czworo”, tragedia ludzi głupich w 3 akt. G. Zapolskiej.

Środa, dn. 9 stycznia o godz. 7 i pół w. po cenach popularnych „Uriel Akosta”, tragedia w 5 aktach K. Gutzkowa.

Czwartek, d. 10 stycznia o godz. 7 i pół w. oremjara „Złoty wiek rycerstwa”, komedia w 3 akt. Marlowe’a.

Piątek, dn. 11-go stycznia o g. 7 i pół wiecz. „Złoty wiek rycerstwa”.

Sobota, d. 12 stycznia o godz. 3 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Noc listopadowa”. — Wtoreczorem o godz. 7 i pół „Złoty wiek rycerstwa”.

Niedziela, dn. 13 stycznia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Uriel Akosta”. — Wtoreczorem o godz. 7 i pół „Złoty wiek rycerstwa”.

### Operetka Polska.

Repertuar goszczącej w teatrze „Scała” operetki polskiej zapowiada na tydzień bieżący następujące przedstawienia: dziś — „Baron Kimmel”, jutro — „Księżniczka czardasza”, środa — „Generał huzarów”, w czwartek — „Cygańska miłość”, w piątek — „Primas cyganów”, w sobotę dwa przedstawienia — pp. „Kryśka Leśniczanka” i wiecz. „Gdy dwoje się kocha”. Kasa na powyższe opetki sprzedaje już bilety w teatrze „Scała”.

### Oczytł Jana Lorentowicza.

W niedzielę dn. 10 stycznia o g. 8 wiecz. p. Jan Lorentowicz wygłosi w Sali Koncertowej prelekcję literacką na temat „Literatura Polska podczas wojny”.

Bilet sa do nabycia w „Czytelnicy Nowości” Alfreda Straucha, Dziewina 12.

### Odczyty A. Niemojowskiego.

Pozostała w znacznej ilości bilety na odczyty Andrzeja Niemojowskiego dzisiejszy i jutrzejszy w sali Resursy przemysłowej, na rzecz

szkoły handlowej niedzielno-wieczorowej są do nabycia w Izbie Wymiany (Piotrkowska 80). Otrzymać je mogą członkowie pokrewnych Stowarzyszeń tylko za okazaniem członkowskiej karty legitymacyjnej.

### Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”.

Zamiast życzeń noworocznych Leon Zachert — 10 mk.

Na chrześc. Towarz. dobroczynność.

Izaak Kupferman — 2 mk.

Na dom sierot im. Hertza.

Zamiast kwiatów z okazji zarczyn p. Marji Nowerówny z p. Jakóbem Karmazynem — B. N. — 5 mk.

Na kłitkę położniczą im. Sienkiewicza.

Zamiast kwiatów z okazji zarczyn p. Sali Eisensteindówny z p. Jakóbem Dancygiernem — Dawidostwo Łomas — 15 mk.

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Heleny Fa’ra ówny z p. Julanem Schatzkernem — Janina i Ola Faimanówny i A Kokotek — 6 mk.

Na urodzisko „Linus Chacholim”.

W 100-tą rocznicę śmierci t. p. Wolkowicza składają córki — 30 mk.

Na „Maibusz Alumina”.

Zamiast kwiatów z okazji zarczyn p. Sali Eisensteindówny z p. Jakóbem Dancygiernem — Dawidostwo Łomas — 15 mk.

Zebrałe u p. Zofji Tomaszewskiej:

|                             |        |
|-----------------------------|--------|
| Na Pogotowie ratunkowe      | 10 mk. |
| chrześc. szkołę głuchoniem. | 10 "   |
| zd.                         | 10 "   |
| Koło kuratorów szkół polsk. | 10 "   |
| (na trepy)                  | 10 "   |
| Koło kur. szkół żyd.        | 10 "   |

Zamiast przyjęć w dniu urodzin złożyła p. Franciszka Abramson:

|                            |        |
|----------------------------|--------|
| Na koło kurat szkół polsk. | 20 mk. |
| zd.                        | 20 "   |
| miem.                      | 20 "   |
| 2-ga szkołę żyd.           | 20 "   |
| Dom sierot im. Hertza      | 20 "   |

## Odbudowa Kalisza.

Na ruinach zburzonego wskutek działań wojennych miasta, kwitającego przed wojną pod względem ekonomicznym i kulturalnym, budzi się dążenie w kierunku przywrócenia mu poprzedniego wyglądu. Zauważać się to daje na każdym kroku. Podczas, gdy po katastrofie miasto zostało prawie wyludnione, następnie zaczął się powolny powrót mieszkańców, lecz nikt nie marzył nawet o odbudowie zgranych i zburzonych przez podskarmitnie domów. Każdy z mieszkańców zadawał sobie pytanie: jak ożywić handel, dbając jedynie o zdobycie środków na utrzymanie. Inaczej jednak dzieje się obecnie. Mieszkańcy, korzystając z bliskości granicy, rozwinieli bardzo ożywiony handel, przyczem wielu zubożęło się.

Posiadając większe kapitały, mieszkańcy poczęli przemyślać nad polepszeniem warunków życia i w pierwszym rzędzie poczynili starania w kierunku urządzenia sobie wygodniejszych mieszkań. Obawiając się powtórzenia katastrofy, nikt poważnie nie pomyślał nad odbudową domów. Jednakże w wielu wypadkach przystąpiono do orestaurowania i doprowadzenia do porządku mniej uszkodzonych domów. Z czasem, w miarę oddalenia się frontu, pesymizm powoli ustąpił, i zaczęto traktować poważniej myśl odbudowy miasta. Dla normalnej odbudowy miasta w pierwszym rzędzie odczuwano brak organizacji, która przysłałaby poszkodowanym z pomocą materjalną w formie pożyczek, umożliwiłaby im otrzymanie taniego materiału budowlanego i t. d.

Z czasem sprawą poszkodowanych zajęły się władze niemieckie i korporacje miejskie. Po przeprowadzeniu rejestracji strat przez 4 utworzone biura szacunkowe, przystąpiono energicznie do odbudowy miasta.

Z powodu dotkliwie odczuwającego się braku mieszkań, wielu właścicieli budynków fabrycznych, znajdujących się w ruchliwych częściach miasta, które wskutek zastoju w przemysle stały pustkami, przystąpiło do przebudowania ich na domy mieszkalne, urządzając w nich zarazem wygodniejsze sklepy. Przebudowy dokonywano w większej mierze w rachunek prywatny.

Przystąpiono do usuwania gruzów. W tym celu przeprowadzono przez ulicę najbardziej uszkodzoną, jak Wrocławską i inne, kolejkę. Usunięto mury, grożące zawaleniem, opracowano plany nowych budynków i t. p. Gruzy z ulic zwożone są na różnych wagonikach do parku miejskiego, gdzie zasypują nimi staw t. zw. „Kogutek”, na którym zima urządzano ślizgawę.

Z związku z powyższym ruch w cegielniach, znacznie powiększonych, pomimo

porę zimowej, jest bardzo ożywiony. Poszkodowani przekładają jednakże starą cegłę nad nową, uważając ją za trwalszą, wobec czego przy uprzężaniu gruzów cegła jest starannie oczyszczana i układana w stosy. W wielu miejscach gruz już uprzężnięto, co umożliwiło pracę przy utrwaleniu pozostałych fundamentów. Roboty, jak przewidywać należy, zostaną ukończone w ciągu zimy.

Właściwa odbudowa miasta rozpocznie się z początkiem wiosny, o czym świadczą roboty przygotowawcze, jak również starania w kierunku otrzymania pożyczek na ten cel i zatwierdzenie planów.

Naogół należy spodziewać się, że wskutek zabiegów właścicieli poszkodowanych budynków Kalisza miastu w krótkim stosunkowo czasie zostanie przywrócony dawny wygląd, a z nastaniem pokoju znowu praca w fabrykach haftów, z których utrzymywało się prawie całe miasto

## Amerykańskie maszyny do kopania rowów strzeleckich.

Zasługą amerykańskiego przemysłu wojennego jest w ostatnich czasach zbudowanie specjalnych maszyn do kopania rowów strzeleckich, których zadaniem jest wyrzucanie z rowów ziemi, a równocześnie budowanie z niej wałów ochronnych. Modele, zbudowane zresztą według tych samych zasad, jak maszyny używane do kopania kanałów, posiadają różne typy.

Najwięcej używane są to olbrzymie bagery, które puszczane w ruch motorem i odpowiednio nastawione wygrzebują row, łokami zbijają jego spód i brzozi, równocześnie zaś z wygrzebanej ziemi sypią wały ochronne. Maszyny te są doskonale skonstruowane i działają niezawodnie.

Przy przewożeniu stalowe kubły do wybierania ziemi, rozmieszczone na taśmie łączącej, jednym przesunięciem dźwigni ustawia się w położeniu poziomem, tak, iż maszyna może się swobodnie poruszać. Również można odpowiednio regulować głębokość, oraz szerokość kopanych rowów i wysokość wałów.

Przy kopaniu wyjątkowo szerokich rowów można taśmę z automatycznymi kłębami nastawiać do ruchu zarówno wzdłuż jak i w szerz. Normalna głębokość wybranego rowu wynosi 1,65 metra, szerokość 1,50 metra, i o ile maszyna w ruchu nie natrafi na nadzwyczajne trudności i przeszkody, jak grunt kamienisty, opoka i t. p., produkcja jej jest bardzo wydatna.

Według doniesień, maszyny tego rodzaju oddają wojsku amerykańskiemu wielkie usługi, zastępując masowo pracę rąk ludzkich, a przede wszystkim działając niezwykle szybko. W najbliższym czasie maszyny te mają się znaleźć także w wojsku francuskim.

## To i owo.

### Zwierzęta frontowe i etapowe.

Obserwacja zwierząt w czasie wojny poczyniła świat przyrodnicy, że zwierzęta podzieliły się na dwie wielkie grupy zwierząt etapowych i frontowych. Większość zwierząt wrzawa wojna wypłaza z dawnych siedlisk i musza do szukania nowych kryjówek, inne, drobniejsze zwłaszcza, swobodnie żyją sobie nawet w okolicach objętych walką.

Do zwierząt etapowych zaliczają się: jeleń, daniel, dzik, sarna, wilk, oraz ptaki: borsuk, mysz, szczur, z ptaków zaś: wróć, sroki, jaskółki, kuropatwy i wiele odmian wróble walczy.

Do zwierząt, które korzystają się linij wojennych należą borsuk, zajac, lis, królik, łasica, mysz, szczur, z ptaków zaś: wróć, sroki, jaskółki, kuropatwy i wiele odmian wróble walczy.

Obserwacje dotychczasowe dotyczą tylko zwierząt etapowych, jak reagują na wrzawę wojenną ryby, ptaki i gady obecnie jeszcze nie wiadomo, gdyż tym dziedziną zoologii świat uczonych nie zajmuje się obecnie.

### Pierwszy dziennik kobiecy.

20 grudnia r. ub. w Sofji ukazał się pierwszy numer tygodnika „Bulgarka” wydawanego przez Annę Karina a zajmujący się głównie sprawami równouprawnienia i prawami wyborczymi kobiet.

### Zdzierżca plakatów.

Wojna wytworzyła w Paryżu nową kasty: zdzierżca, jaką są zdzierżca plakatów.

Jak donoszą kółka fachowe, rozlepianie reklam i ogłoszeń na słupach coraz mniej się opłaca. Afisz w parę godzin po przyklepieniu niknie.

Brak papieru i wysokie ceny manipulacyjne stworzyły kategorię ludzi, którzy nocami odzierają słupy reklamowe a z obrywaną drogą makulatury zapewnioją sobie dostanie utrzymanie.

Mimo energicznej ctyki policji, słupy reklamowe co rano świecą pustkami.



### Wrażenia z Brześcia Litewskiego.

Jeden z uczestników zjazdu w Brześciu Litewskim zamieszcza w dziennikach niemieckich następujący opis spotkania delegatów przeciwników, oraz przebiegu pierwszych dni rokowań.

Gdy 21 grudnia przybyli do Brześcia delegaci niemieccy, zastali tam już delegację austriacką i rosyjską. Hr. Czernin ze swoim sztabem już na kilka dni przedtem zapoznał się z przedstawicielami rosyjskimi podczas wspólnej wieszery. Wkrótce po przybyciu pociągu z delegatami Turcji, o godz. 10 wieczorem nadszedł na dworzec ekspres niemiecki. Pociągiem tym przybyli również delegaci bułgarscy, którzy przesiadli się do niego w Łukowie. Kilku oficerów kwatery głównej naczelnego wodza na wschodzie powitało p. v. Kühlmanna i jego towarzyszy. Następnie delegacja udała się samochodami ulicami Brześcia do kwatery. Niemieckie kierownictwo wojskowe dolażyło starań, ażeby zapewnić przybyłym możliwie dobre przyjęcie. Po szczególnym delegatowi oddano do dyspozycji małe domki, znajdujące się w cyf. 11. Rozmieszczenia dokonano w ten sposób, aby... synależący do jednej narodowości, otrzymali... pomieszczenie. Domki te zamieszkiwały dawniej rodziny oficerów załogi rosyjskiej. Uczyniono wszystko, aby zaofiarować uczestnikom konferencji pokojowej możliwie przystrojone, wygodne i dobrze umeblowane mieszkania.

Jeszcze tego samego wieczoru Niemcy i Bułgacy zjawili się w kasynie wojskowej, położonej w centrum miasta, i zasiadli do wspólnej kolacji, podczas której książę Leopold Bawarski czynił u siebie honory gospodarza. General-major Hoffmann zarekomendował przybyłym delegatów i nastąpiła chwila niesłychanego napięcia nerwów, gdy wysoka postać p. v. Kühlmanna zbliżyła się do znajomego p. Joffe, przewodniczącego delegacji rosyjskiej. Panowie podali sobie ręce i zamienili kilka przyjaznych słów. Cały wieczór minął wśród miłego nastroju i wypełniony był wzajemnymi uśmiechami.

W sobotę, 23 grudnia, otwarto oficjalne rokowania w baraku wojskowym, znanym w gwarze wojskowej pod nazwą „Kasyno Nr. 3“. O ile niepokojnie i skromnie przedstawiała się gmach ten, wzniesiony pośpiesznie podczas wojny, o tyle jest on wewnątrz urządzone praktycznie i wygodnie. W wielkiej sali, udekorowanej draperjami i kwiatami, odbywają się wspólne narady. Prócz tego każda delegacja otrzymała do dyspozycji własny pokój do narad, jak również pokój dla sekretarzy i urzędników. Nie brak również sal dla wypoczynku. Nie widać natomiast flag, które przywykliśmy oglądać podczas każdej uroczystości.

Podczas posiedzeń w budynku tym tętni życie. Co chwila z przed gmachu odjeżdżają samochody, a one zaś przybywają z powrotem i korytarzami

przebiegają sekretarze i urzędnicy z wielkimi niebieskimi okładkami akt, oraz ordynasi, niemieccy landwerzyści, którzy są do dyspozycji wszędzie i dla wszystkich. Wszyscy oni mają pracy pod dostatkiem. I tak przechodzi dzień za dniem.

Obiad przerywa pracę na krótki przeciąg czasu. Podczas gdy przy obiedzie podejmuje gości general Hoffmann, przy kolacji, codziennie punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem zasiada na pierwszym miejscu książę Leopold Bawarski. Na jadalnię przeznaczono trzy sale krapna wojskowe, łączące się ze sobą bezpośrednio. Obiady są obfite. Składają się one z zupy, sałki mięsa, pierzyskiego, leguminy i owoców. Przy cygarach podawane są wina i likier, a także szampa.

Żołnierze niemieccy pełnią funkcję służby. Członkowie konferencji długo jeszcze prowadzą przyjacielską pogawędkę, łącząc się w luźne grupy.

W wieczór wigilijny urządzono choinkę i przegrywała orkiestra wojskowa. Nie była to wprawdzie uroczystość Bożego Narodzenia we właściwym tego słowa znaczeniu, jednak nad całym towarzystwem zapanował wieszery tego pokojowy nastrój świąteczny, a życzenia świąteczne, wymianione tam przez mężów stanu, narody których przelatywały niedawne krew, były szczerze i wyrażały wolę nawarzenia honorowego pokoju.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kasynie wojskowym odbył się koncert, w którym wzięli udział: pewna śpiewaczka z Krasnej, śpiewak z Berlinu, oraz akrypek.

### „Zamieszanie Sarajli“.

Z Sarajli w Wiatkiej gub. piszą do piśm. mekleskich:

Nie zdążyli sarajlijscy dojść jeszcze do siebie po strasznych przeżyciach ostatniego pogromu, gdy nagle z Kazania przybył eszelon bolszewickich wojsk z armatami i karabinami maszynowymi.

Działła ustawiono na Starcawej górze. Opracowane plan strzelania miastu.

Jak się okazało, winę za ostatnie pogromy bolszewicy złożyli na „burżuazję“, która, rzekomo, sama spaliła żołnierzy, celem obojętnienia ich. W mieście zaczęły się rewizje i aresztowania.

Przedewszystkiem odebrano kulaś broń, którą bronili się przed pogromami.

Aresztowano naczelnika milicji Maszkowcowa, jego pomocników i wiceprekuratora Pitrimowa. Maszkowcowa podczas aresztowania pobito, przeto umieszczony został w szpitalu.

Dokreślano rewizji u sekretarza komiteta s. - r. Buszwickiej, u burmistrza miasta s. - r. Pogowitina, który jest jednocześnie prezesem rady włościan, wiceprezesa komiteta s. - r.

Następnie aresztowano prezesa wojskowej sekcji, Smarkalowa, wydalonego swego czasu przez Ra-

chorążego Mutnycha i komendanta pułku miejscowego Pikulskiego.

Wszystkich sarajlijskich oficerów oskarżono o zorganizowanie pogromów, celem „powasniecia żołnierzy z robotnikami“.

Oficerowie, protestując przeciw tej plotce, postanowili zawiesić polajenie eszelonów.

Wyznaczono ponowice wybory do rady delegatów, lecz wypadły one niepełnyknie dla bolszewików.

W końcu „sabat rewolucyjny“ kazanieckiego eszelonu ograniczył się do tego, że zażądał za pośrednictwem niemowlanego przez się naczelnika milicji, Smarkalowa, wydalonego swego czasu przez Radę miejską, 15.000 rb. „na utrzymanie eszelonu“.

### Dział ekonomiczny.

#### Ceny w Anglii.

W angielskim czasopiśmie „Statist“ znajdujemy wyniki bardzo ciekawe zestawienia, obecnie w czasie wojny dotyczące w pierwszej linii drożyzny.

Ciekawie przedstawia się zestawienie cen paszy.

|   |        |              |  |
|---|--------|--------------|--|
| miej 1914                                     |        | 24. 10 1917  |  |
| w szylingach                                  |        | w szylingach |  |
| Kanadyjski jęczmień (kwarter po 480 funtów)   | 27     | 26           |  |
| Kukurydza brazylijska (kwarter po 400 funtów) | 27     | 24           |  |
| Kanadyjski jęczmień (kwarter po 320 funtów)   | 28 1/2 | 23 1/2       |  |

|                        |   |                    |    |
|------------------------|---|--------------------|----|
| funtów szylingów paszy |   | funtów szyl. paszy |    |
| Makuszy (t)            | 7 | 10                 | 22 |
| Mąka kukur. (t)        | 5 | 10                 | 21 |
| Mąka ryżowa (t)        | 4 | 10                 | 19 |
| Melassa dla bydła (t)  | 4 | 10                 | 21 |

Zwyzka cen paszy jest spowodowana brakiem tonażu okrętowego i podrożeniem opłat frachtowych.

„Daily Telegraph“ podaje zwykłą cenę produktów w Anglii w czasie wojny:

|                          |         |
|--------------------------|---------|
| Świeże masło podrożało o | 102%    |
| Solone masło podrożało o | 126%    |
| Śmier podrożało o        | 92%     |
| Mazgaryna podrożała o    | 70%     |
| Jaja podrożały           | 612%    |
| Śmier podrożało o        | 54%     |
| Mąka podrożała           | 52%     |
| Mięso podrożało o        | 50-170% |

Koszt utrzymania domu w Anglii podrożył o 30%. Są to więc warunki zupełnie nowe, jeżeli się weźmie pod uwagę stocznice i ceny przedmiotów pierwszej potrzeby u nas, w Warszawie, gdzie ceny środków żywnościowych podrożyły przeciętnie o jakie 300-1000%.

(e) Rosyjskie zamówienia materiału wojennego w Stanach Zjednoczonych przedstawiają się bardzo niepokojąco. Według „Dziennika Naroda“ z 28 listopada z 2000 lokomotyw i z 40.000 wagonów przybyło do Rosji zaledwie 214 lokomotyw i 662 półwagonów.

(e) Austriacki Creditanstalt postanowił podwyższyć 170-miljonowy kapitał akcyjny o 80 milionów koron.

### BIELDY.

Berlin, 5 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

|                |         |        |
|----------------|---------|--------|
|                | placono | żądano |
| Nowy-York      | 216.75  | 216.75 |
| Holandja       | 158.50  | 151.-  |
| Danja          | 163.75  | 161.25 |
| Szwecja        | 161.25  | 162.75 |
| Norwegja       | 113.25  | 113.-  |
| Szwajcaria     | 64.70   | 64.90  |
| Anstro-Węgry   | 80.-    | 82.00  |
| Bulgaria       | 19.85   | 19.95  |
| Konstantynopol | 121.50  | 122.-  |
| Madryt         |         |        |

|                        |        |     |        |
|------------------------|--------|-----|--------|
| Nowy-York, 3 stycznia. |        | 8/1 | 2/1    |
| Weksele na Berlin      |        |     |        |
| Paryż                  | 5.7350 |     | 5.7333 |
| Londyn                 | 4.7125 |     | 4.7115 |
| Canadian Pacific       | 139.25 |     | 131.50 |
| Anacunda Copper Mining | 62.25  |     | 62.50  |
| Srebro                 | 87.75  |     | 86.75  |

|                     |        |     |       |
|---------------------|--------|-----|-------|
| Wiedeń, 3 stycznia. |        | 8/1 | 2/1   |
| Wpłaty: na Londyn   |        |     |       |
| Paryż               | 21.15  |     | 20.92 |
| Berlin              | 77.75  |     | 77.-  |
| Rzym                | 83.75  |     | 86.25 |
| Wiedeń              | 53.50  |     | 52.75 |
| Amsterdam           | 8.75   |     | 8.50  |
| New-York            | 189.50 |     | 190.- |
| Hankelheim          | 4.44   |     | 4.40  |

|                     |        |     |        |
|---------------------|--------|-----|--------|
| Wiedeń, 3 stycznia. |        | 8/1 | 2/1    |
| Czeki na Berlin     |        |     |        |
| Amsterdam           | 155.75 |     | 155.75 |
| Zurych              | 349.50 |     | 351.50 |
| Szwajc.             | 178.50 |     | 176.50 |
| Nowy-York           | 128.-  |     | 128.-  |
| Petersburg          |        |     |        |
| Hankelheim          | 20.-   |     | 21.-   |
| Hankelheim          | 262.50 |     | 267.50 |

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Drak i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI I G. ZAWILOWSKI.

## Kino „CORSO“

Zielona 2. Zielona 2.

Włącznie do środy

# Monna Vanna

Wybitny dramat w 5 aktach, podług dzieła znakomitego belgijskiego pisarza

Maeterlinoka.

Z uroczą i utalentowaną

## Elzą Pascali

w roli tytułowej.

Szkoła techniczna w Łodzi ul. Pańska № 9. 10587-03

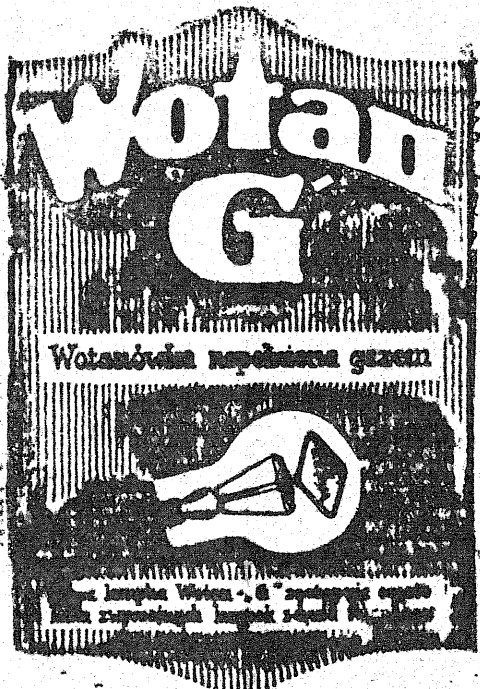
Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Warunki przyjęcia ucznia: kancelarja codziennie od 3 do 5. Zapis nowych kandydatów i kandydatek przyjm. kancelarja.

Biuro elektrotechniczne

## Inż. I. MINTZA

Widzawska 40.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju instalacje w zakresie elektrotechniki wschodzące. 103-1



Żądajcie wyłącznie Lampek Wotan.

!! Na czasie !! 104-1

Kto zechce dokładnie i sprawiedliwie ocenić odczyt p. Kto mi-mojewskie o o stycie talmudu rażimy przeoczyła broszurę „Co to jest“ i czego nas uczy Talmud. Cena 1 mk. 25 fen. okazicielowi biletu na odczyt tylko 75 fen. Do nabycia u J. J. w. t. z. Piotrkowska 82 m. 21, jak również w Biurze ogłoszeń „Merkur“.

### Ogłoszenie.

Podatek od psów za rok 1918 zapłacony być powinien w czasie od dnia 16 do 31 stycznia 1918 całkowicie w ilości Mk. 30.— w Kasie podatkowej, przy ulicy Piotrkowskiej № 6, na I piętrze, w godzinach kasowych od 9 rano do 12 i pół w południe.

Do uiszczenia podatku od psów obowiązany jest każdy, kto posiada psa w dniu 1 stycznia 1918 roku. Przy opłacie podatku wydawane będą nowe znaczki dla psów za zwrotem starych.

Łódź, dnia 29 grudnia 1917 roku. 60-1 Magistrat.

### Losy Legionów Polskich

do głównego ciągnięcia, lub też wzięwszy za takowe w rachubę losy wygrane R. G. O.—po cenach przystępnych do nabycia w kolekcje Samuela Wernberga, Piotrkowska 58. P. S. Losy Saskie, Berliskie, węgierskie i t. d. po cenach nominalnych. 97-1

Dir. Koncertowa Alfr. Strauś.

Sala Koncertowa. 8 wiecz.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

IX Koncert Symfoniczny

Dyrygent Bronisław Szulc.

Wielki gra

# HUBERMAN

Wstęp do 6-gi w. 1000-1500

**Damski raj!**

Wielki wybór ślubnych sukien, oraz eleganckie balowe toalety na wypożyczenie

Nowy Rynek 5, I piętro.

**Ogłoszenia drobne.**

Wszelkie ogłoszenia przyjmujemy w Biurze ogłoszeń „Merkur“ przy ul. Piotrkowskiej 82 m. 21. Cena 1 mk. 25 fen. okazicielowi biletu na odczyt tylko 75 fen. Do nabycia u J. J. w. t. z. Piotrkowska 82 m. 21, jak również w Biurze ogłoszeń „Merkur“.

Wszelkie ogłoszenia przyjmujemy w Biurze ogłoszeń „Merkur“ przy ul. Piotrkowskiej 82 m. 21. Cena 1 mk. 25 fen. okazicielowi biletu na odczyt tylko 75 fen. Do nabycia u J. J. w. t. z. Piotrkowska 82 m. 21, jak również w Biurze ogłoszeń „Merkur“.